Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000 000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 55. Piątek dnia 7 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Utwierdzenie republiki tureckiej.

Młoda republika turecka przystąpiła do załatwienia może najtrudniejszego problemu swej państwowości — sprawy kalifatu. Zgromadzenie narodowe w Angorze po raz drugi zajęło się nią w dniu 3 marca. Bez długich debat postanowiono zniesienie godności kalifa, odebranie mu prawa pobytu w obrębie Turcji i zabór jego mienia na rzecz państwa. W kilka godzin później przybyli przedstawiciele rządu do kalifa, wezwali go do zajęcia miejsca na tronie i oznajmili mu wolę narodu. Wkrótce potem kalif protestując przeciw uchwale Zgromadzenia narodowego, opuścił ziemię turecką i udał się do Szwajcarji.

W ten sposób dokonał się historyczny akt w dziejach świata muzułmańskiego, specjalnie zaś tureckiego. Prosta uchwała republikańskiego parlamentu kasuje instytucję, która swoimi początkami sięga Mahometa czasów, a raczej najbliższych po jego śmierci wydarzeń. Wówczas to bowiem (632 r.) Abu Bekar położył kres walkom o następstwo po Mahomecie i jako „władca wojsk" (Chalif) połączył świecką z duchowną władzą nad Islamem. Przez 13 wieków odtąd przewodzi kalifat Islamowi w jego niezwykłym rozwoju. On, wyraziciel woli Proroka na ziemi, jest tym czynnikiem, który masy czcicieli Allaha prowadzi do walki eksterminacyjnej z giaurami. Jest głową i sercem całego mahometańskiego ruchu w ciągu wieków. Po szeregu zmian w prerogatywach, po walce między rodami Omajadów, Abbazydów i in. dostaje się dynastji Osmanów. Rok 1517, zdobycie przez Turków osmańskich Egiptu, ostatniej kryjówki Abbazydów, ustala kalifat jako godność bezsporną Osmanów. Dopiero rok 1924 kończy ten długi okres postanowieniem parlamentu.

Nie przyszło to jednak nagle. Sprawa kalifatu stanęła na porządku obrad już przed kilku miesiącami! Twórca „Młodej Turcji", Ghazi Mustafa Kemal-pasza, jasno stawiał sprawę: detronizacja sułtana nie załatwia jeszcze sprawy utwierdzenia republiki; eks-sułtan zachowujący władzę religijną nad światem mahometańskim jest ciągłem niebezpieczeństwem dla tureckiej republiki. Parlament angorski jednak nie uznał tych racyj. Zniósł wprawdzie sułtanat, ale dynastji Osmańskiej zostawił kalifat, władzę duchowną, upatrując w nim „przywilej narodu tureckiego", który go do swoich praw i tradycyj od szeregu wieków zalicza. Obok tego narodowego punktu widzenia, powodował się parlament angorski i względem na nietureckich wyznawców Proroka; kalifat w rodzinie osmańskiej zapewniał Turkom olbrzymi wpływ na Egipt i Arabję, na cały świat muzułmański. Lęk przed utratą tego wpływu uratował kalifat na kilka miesięcy tylko; bo dnia 3 marca wniosek liberalnego stronnictwa Kemala paszy o zniesienie go przeszedł bez walki.

Jak ten krok angorskiego parlamentu należy oceniać? Prasa liberalna różnych krajów wita w nim zwycięstwo laicyzmu i świeckiego pojęcia państwa. Zapewne oznacza on dalszy postęp w usiłowaniach Kemala paszy celem rozdziału religji i państwa. To jednak nie tłómaczy nam jeszcze dokładnie przebiegu sprawy. Pozostaje bowiem do wyjaśnienia rozkaz spiesznego wyjazdu kalifa z kraju i zakaz powrotu. Ten jeden szczegół świadczy o obawie stronników Kemala paszy, by pobyt eks-kalifa w Turcji nie spowodował czasem antyrepublikańskich knowań w kołach konserwatywnych. Dla zapobieżenia im nie wystarczyło Zgromadzeniu angorskiemu zniesienie sułtanatu, uznało ono za konieczne odebrać Abdul-Medżidowi ten blask chwały, którym kalifat opromieniły dzieje Turcji, i ten urok, którym go otoczyła najwyższa władza duchowna nad Islamem. Kemal pasza uzyskał to, czego chciał. Eks-kalif będzie w Szwajcarji mniejszem niebezpieczeństwem dla republiki, niż przebywając w Turcji.

Nie wszystkie jednak trudności usunięte. A raczej usunięcie największej — samego kalifatu — zapoczątkuje nowe. Zniesienie kalifatu wywoła na pewno niezadowolenie w konserwatywnych kołach Turcji. A już w kłopot wprawi cały świat muzułmański. Bez kalifatu niema Islamu. W miejsce przez Turcję usuniętego „władcy wojsk" będzie musiał mahometanizm pomyśleć o nowym. Będzie o nim musiał pomyśleć wbrew uchwale parlamentu tureckiego, która może wywołać niepożądane dla Turcji wypadki.

Pozatem usunięcie kalifatu obchodzi wszystkie państwa zainteresowane na Wschodzie, w pierwszym rzędzie Anglję i Francję. Już dziś wiadomo, że krok Turcji zrobił w Anglji ujemne wrażenie, uważają go tam słusznie za objaw wzrostu nacjonalistycznych tendencyj w Turcji, co oczywiście nie może iść po linji interesów wielko-brytyjskich.

Z tych powodów zniesienie kalifatu zamiast umocnienia republikańskiego ustroju Turcji, może się stać dla niej źródłem poważnych trudności. Kemal Pasza załatwił najważniejszą sprawę; nie wiadomo, czy ją załatwił najlepiej. W. Z.

Kampanja Litwy przeciw Kościołowi katolickiemu.

Kowno. (PAT.). Na Litwie prowadzona jest obecnie silna kampanja, skierowana przeciwko **Kościołowi katolickiemu,** równocześnie nosząca charakter wybitnie nacjonalistyczny litewski. Pominąwszy już **znany pogrom Polaków w kościele pokarmelickim i w kościele św. Trójcy,** w ostatnim czasie nastąpiły następujące fakty, skierowane przeciw Kościołowi katolickiemu.

Wbrew postanowieniu arcybiskupa Cechiniego, katolicki klasztor SS. Dominikanek, nie podlegający jurysdykcji biskupa ryskiego, z polecenia tegoż biskupa został rozwiązany, a zakonnice w liczbie 200 osób, które uważały się za Polki, zostały wysłane na prowincję.

„Lietuvos Zinios" zamieszcza w ostatnim numerze artykuł, skierowany **przeciw Rzymowi, w którym wzywa rząd, aby nie czynił żadnych ustępstw na korzyść kurji rzymskiej.** Wreszcie „Lietuvos" protestuje przeciw używaniu podczas zjazdu duchowieństwa katolickiego na Litwie odznak państw obcych, co zdaniem wspomnianego dziennika miało miejsce w czasie **zjazdu biskupów ub. r., kiedy sale posiedzeń udekorowano odznakami Watykanu.**

Organizacja naczelnych władz wojskowych.

Warszawa. (AW.). Prezydent Rzeczypospolitej po szeregu **konferencji z premierem Grabskim i gen. Sikorskim ustalił ostatecznie projekt organizacji naczelnych władz wojskowych.** Projekt oparty jest na projekcie generała Sikorskiego, drukowanym w swoim czasie w Bellonie, z uwzględnieniem poprawek, które wyłoniły się podczas dyskusji. Projekt ten określa **zakres działania i wzajemnej zależności ministra wojny, generalnego inspektora armji, oraz szefa sztabu generalnego.**

P. Chłapowski posłem w Paryżu?

Warszawa. (Telef. wł.) Według obiegających pogłosek **na stanowisko posła polskiego w Paryżu ma być powołany b. minister rolnictwa dr. Alfred Chłapowski,** który wobec przewidywanej nominacji zrzekł się stanowiska przewodniczącego Związku cukrowników polskich. Dr. Chłapowski odbywał studja w Ecole Polit. w Paryżu i w czasie wojny kilkakrotnie bawił za granicą, służąc jako łącznik pomiędzy społeczeństwem wielkopolskiem a naszą emigracją, skupioną około Komitetu Narodowego.

Negatywna odpowiedź Litwy w sprawie Kłajpedy.

Gdańsk. (PAT) Biuro Wolffa donosi: Delegaci Litwy wręczyli wczoraj komisji do spraw Kłajpedy odpowiedź na statut Kłajpedy. **Ponieważ rząd litewski** we wszystkich główniejszych punktach, a zwłaszcza w punkcie, dotyczącym Rady portowej, **utrzymuje swoje poprzednie stanowisko negatywne i ponieważ komisja wysłucha jeszcze raz wyjaśnień przedstawiciela Polski, rokowania zostaną podjęte na razie w formie nieoficjalnej.** Delegacja Kłajpedy, która przybyła tutaj w niedzielę, oświadczyła komisji, że opracowany przez nią statut **nie odpowiada życzeniom i potrzebom ludności,** ponieważ nie zawiera on dostatecznie zagwarantowanych swobód kulturalnych i religijnych i **nie przewiduje plebiscytu, gdyby w przynależności politycznej okręgu kłajpedzkiego miały nastąpić zmiany.**

Banknoty złotowe.

Warszawa. (Telef. wł.). Wyjechał do Paryża z **polecenia Ministerstwa skarbu inż. Tupalski, oraz starszy referent departamentu kredytowego Zagrocki w celu odbioru reszty banknotów złotowych, które są potrzebne do uruchomienia Banku Polskiego.** Są to banknoty jedno, pięcio, dziesięcio i dwudziesto złotowe, które po przewiezieniu do Warszawy będą przekazane komitetowi organizacyjnemu Banku Polskiego. **Z delegatami ministerstwa wyjechała warta dla ochrony transportu w drodze.**

Wtorkowa sesja Rady gospodarczej.

Aktywność bilansu płatniczego. — 100 dolarowe opłaty paszportowe — Podwyżka ceł na przedmioty zbytku. — Umiarkowany charakter kryzysu sanacyjnego.

Warszawa. (PAT.). W dniu 4 b. m. odbyło się posiedzenie rady gospodarczej pod przewodnictwem prezydenta ministrów i ministra skarbu Wł. Grabskiego, przy udziale min. przem. i handlu Kiedronia i ministra reform rolnych. Prezydent ministrów Grabski oświadczył, zagajając posiedzenie, że stawia na porządek dzienny dzisiejszego zebrania sprawę bilansu płatniczego i handlowego. Bilans handlowy i płatniczy w państwie polskiem okazuje się pozytywny i dodatni. Dobrze świadczy o naszym bilansie płatniczym fakt, że dnia 1 lipca 1923 r. Polska zapłaciła ratę długu Ameryki, wbrew zdaniu ekspertów angielskich. Prezydent Grabski chce zapłacić procenty i raty naszych długów zagranicznych, przypadające na r. 1924. Takie zapłacenie rat i procentów uchroni Polskę od zarzutu, że jest państwem niewypłacalnem. Przeciwko wyjazdom zagranicę przedsięwzięto środek pobierania od każdego paszportu zagranicznego 100 dolarów.

Trzeba się zastanowić nad bilansem handlowym, bo bilans handlowy jest najważniejszym elementem bilansu płatniczego. Za pierwszy tylko miesiąc b. r. bilans handlowy dał 101 miljonów franków złotych przewyżki wywozu nad przywozem. Gdy więc teraz lepsza polityka skarbowa zapobiegła dalszemu spadkowi naszej waluty, trzeba czuwać, aby bilans handlowy i płatniczy pozostały czynne.

Czynne saldo naszego bilansu handlowego wynika głównie ze zmniejszenia kosumpcji wewnętrznej. Hamulcem na przywóz były nieuporządkowane stosunki walutowe, a zatem stabilizacja waluty może spotęgować przywóz, co byłoby rzeczą szkodliwą. Podwyżka ceł jest więc konieczną, aby uchronić równowagę bilansu. Zmniejszenie opłat eksportowych jest wprawdzie pożądane ze względu na wzmożenie wywozu, lecz tu trzeba być bardzo ostrożnym, ponieważ opłaty eksportowe hamują wzrost cen artykułów niezbędnych potrzeb. Musimy starać się o wzmożenie eksportu, co jest możliwe kosztem skarbu, a do czego rząd wnet przystąpi.

Nad tem oświadczeniem prezydenta ministrów wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Łempicki, prof. Krzyżanowski, prof. Kempler, Natanson, prof. dr. Brzeski, dr. Diamand, Sągajło, prof. Taylor, Gościcki, Drzewiecki. W czasie dyskusji prez. ministrów dawał kilkakrotnie wyjaśnienia, podkreślając, że rząd czuwa przedewszystkiem nad tem, aby koszta utrzymania w Polsce nie wzrastały, przyczem niestety stosunek cen surowców żywności do cen produktów spożywczych w Polsce jest gorszy u nas niż zagranicą.

W sprawie taryfy celnej prez. min. zaznaczył, że podwyżka przewidziana jest wyłącznie na przedmioty zbędne. Co się zaś tyczy paszportów zaznaczył, że od opłaty 100 dolarów będą 2 kategorje zniżek, tak, że pełną opłatę będą płaciły tylko osoby, wyjeżdżające zagranicę celem rozrywki.

Prócz premiera zabrał głos minister Kiedroń. Podkreślił on, że przemysł musi obecnie przejść od metod okresu dewaluacyjnego do metod okresu stabilizacji. Rząd dba o zawieranie traktatów handlowych. Rozwój sieci kolejowej jest postanowiony. W placeniu kredytów będą poczynione pewne ułatwienia. Na tem przerwano posiedzenie popołudniowe.

W dyskusji w godzinach wieczornych zabrał również głos p. premier ażeby stwierdzić, że według opinji niemal wszystkich mowców, obecny kryzys w okresie sanacji naszego skarbu ma przebieg bardzo umiarkowany. Ten kryzys nie zachwieje naszym bilansem handlowym i płatniczym.

Warszawa. (PAT.). Rada finansowa, zwołana na 5 b. m. w sprawie statutu P. K. K. P., została odwołana. Natomiast odbędzie się dalszy ciąg narady gospodarczej w przedmiocie ostatniego punktu porządku dziennego, t. j. bezrobocia.

Szpiegostwo kilku urzędników wojskowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Władze bezpieczeństwa w Warszawie przeprowadziły w kilku mieszkaniach prywatnych, należących do urzędników wojskowych, rewizję. Znaleziono obciążający materjał, stwierdzający, że urzędnicy wynosili pewne akta i plany techniczne i dostarczali je naszemu sąsiadowi na Wschodzie. W związku z tem aresztowano kilka osób. Ma się do czynienia z typowem szpiegostwem wojskowem, zorganizowanem umiejętnie. Udział oficerów w tej sprawie jest wykluczony.

ARESZTOWANIE LEKTORA ZAJCEWA.

Należy tu dodać, że w tych dniach aresztowano również Zajcewa, lektora języka ukraińskiego na Uniw. warsz. Przed mniej więcej dwoma tygodniami aresztowano pod zarzutem szpiegostwa żonę Zajcewa, którą zdradził jej mąż. Zajcewowa w toku śledztwa złożyła zeznania obciążające Zajcewa. Kto wie, czy cała ta sprawa nie ma pewnych wspólnych punktów ze sprawą Besarabowej, pod czas której to sprawy policja wpadła na trop organizacji powstańczej pogotowia wojennego we Wschodniej Małopolsce.

Zatarg bułgarsko-serbski.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Journal" donosi z Belgradu: Na interwencję przedstawiciela angielskiego u rządu bułgarskiego, domagającą się usunięcia band macedońskich, które zagrażają wtargnięciem na terytorjum jugosłowiańskie — odpowiedział rząd bułgarski, że aresztował 300 osób należących do organizacji tych band. Dzienniki belgradzkie sądzą, że twierdzenie to ma tylko na celu wprowadzenie w błąd zagranicy, albowiem rząd bułgarski nie przedsięwziął niczego przeciw bandom macedońskim.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi na podstawie wiadomości pism londyńskich, że rządowi bułgarskiemu powiodło się nakłonić organizacje macedońskie do wyrzeczenia się zamiaru wtargnięcia na terytorjum jugosłowiańskie.

O honor dziennikarski.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa afery kinoteatralnej na terenie sejmowym, rozszerza coraz większe kręgi. W dziennikach rannych pojawiło się oświadczenie „Związku właścicieli kin w Warszawie" i równocześnie oświadczenie dziennikarza Menczla. Oba oświadczenia są sprzeczne z sobą i sprzeczne z oświadczeniem właściciela kina Podbielskiego, który obciążył Menczla. Ponieważ prasa zagraniczna, jak np. „Prager Presse", w obszernej depeszy zajęła się tą sprawą, ponieważ nadto w oświadczeniu Związku właścicieli kin znajduje się ustęp ubliżający godności dziennikarzy wogóle, afera ta zaczyna przybierać charakter znacznie szerszy, aniżeli pierwotnie. „Echo Warszawskie" zawiesiło Menczla w charakterze swego sprawozdawcy sejmowego. W poniedziałek sąd koleżeński zaczął rozpatrywać sprawę, której zgodnie z interesem strony oskarżonej nadał charakter jawności.

Uwolnienie Wiskowskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Śledztwo prowadzone w sprawie nadkomisarza Wiskowskiego zostało ukończone i stwierdza, że Wiskowski nie popełnił żadnych przestępstw natury kryminalnej w aferze dolarowej.

WPŁYWY Z EKSPORTU ZBOŻA.

Warszawa. (Telef. wł.). Za eksport zboża oraz weksli przemysłowych do 1 marca podatku majątkowego jest 29,485.521 franków złotych.

Podatki bezpośrednie w b. m.

Warszawa. (Telef. wł.) W marcu przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) Druga rata zaliczki na podatek majątkowy z terminem do 26 marca. 2) Pierwsza rata podatku gruntowego do 15 b. m. 3) Spłata podatku przemysłowego od obrotu za luty do 15 b. m. 4) Podatki przemysłowe za drugie półrocze 1923 r. do 15-go b. m. 5) Podatki dochodowe od uposażeń płatne w ciągu siedmiu dni od dokonania wypłaty. 6) Inne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu.

Warszawa. (Telef. wł.) Zestawienia wpływów podatkowych za pierwszą i drugą dekadę wykazują, że najwydatniejsze wpływy dał okręg warszawski, dalej wielkopolski, łódzki, lwowski, krakowski. Okręgi: lubelski, kielecki, grudziądzki, białostocki następują kolejno. Najsłabsze są kresowe: brzeski, łucki i wileński.

Zupełna likwidacja strejku w Łodzi.

Łódź. AW. Częściowy strajk w przemyśle włókienniczym, jaki wybuchł był w tygodniu ubiegłym, wygasł już całkowicie. Podjęto pracę we wszystkich zakładach, gdzie część robotników nie pracowała. W wielu fabrykach robotnicy zrezygnowali z żądań podwyżki 34 proc., co zdaniem tutejszych sfer przemysłowych, obniży koszta produkcji, jakkolwiek w stopniu nieznacznym.

Dalsze protesty przeciw gwałtom niemieckim.

Katowice. AW. Jednocześnie z niedzielnemi wiecami w Katowicach w sprawie ostatnich aresztowań Polaków na Śląsku Opolskim, odbyły się podobne wiece powstańców-uchodźców w Tarnowskich górach przy udziale 12.000 osób, w Knurowie zaś 2500 osób. Oba wiece uchwaliły jednomyślnie rezolucje, które wyrażają współczucie niewinnie uwięzionym, zwracają się do władz z prośbą o interwencję, w razie zaś bezskuteczności ich kroków, aresztowanie za każdego uwięzionego Polaka trzech Niemców z województwa. Nadto rezolucje żądają aresztowania na obszarze województwa wszystkich Niemców, którzy przyjeżdżają z Niemiec, a należą do Orgeschu i innych organizacyj niemieckiego Volksbundu.

Polepszenie stosunków polsko-sowieckich.

Moskwa. AW. „Wieczerniaja Moskwa" zamieszcza dłuższy wywiad z posłem Darowskim o stosunkach polsko-rosyjskich. Poseł Darowski wyraża przekonanie, że po zawarciu traktatu handlowego obroty gospodarcze między Polską a Z. S. S. R. znacznie się ożywiły. Mówiąc o wykonaniu traktatu ryskiego p. Darowski zaznaczył, iż pewne trudności nastręczają prace komisji reewakuacyjnej i rozrachunkowej. Wreszcie w końcu rozmowy p. Darowski poinformował korespondenta dziennika obszernie o sanacyjnych poczynaniach obecnego rządu.

Podejrzana propaganda.

Gdańsk. AW. Ukazał się tu pierwszy numer dziennika, poświęconego rzekomo sprawom żydowskim w Gdańsku. Pismo w artykule programowym podkreśla konieczność utworzenia konsulatu bolszewickiego w Gdańsku. W numerze tym między innymi zabiera głos rabin gdański. Na czele redakcji stanął Dr Lurie, znany ze swej propagandy za utworzeniem republiki białoruskiej na kresach wschodnich Rzeczypospolitej.

Nowe szczegóły afery benzynowej.

Warszawa. (Telef. wł.) „Ceskie Slovo" donosi o aresztowaniu żony kapitana sztabu generalnego Kubeli, która miała otrzymać od dra Kveczka, głównego sprawcy w aferze benzynowej 400.000 koron czeskich. Czeskie władze wojskowe i cywilne starają się sprawę zatuszować. Całą aferę zdradziła kobieta, której nie wypłacono przyobiecanej prowizji.

KAMPANJA PRZECIW TICHONOWI.

Warszawa. (Telef. wł.) Przewodniczący synodu cerkiewnego, pozostającego pod wpływem sowietów, Ewdokin, prowadzi akcję przeciwko Tichonowi, twierdząc w artykule „Wieczernej Moskwy" jakoby Tichon zawarł z Watykanem układ unii z Kościołem katolickim.

Z dnia politycznego.

Żydowska maskarada.

We wczorajszym „Głosie Narodu“ zamieściliśmy wiadomość o artykule p. H. „właściciela dóbr w Sośnicy“. P. H. apelował do ziemian, by ze względu na brak chrześcijańsk. przygotowanych do zawodu rolników w dalszym ciągu powierzali dzierżawę swoich majątków żydom.

Otrzymujemy z miarodajnych sfer informację, która na pomysł pana H. rzuca nieoczekiwane światło. Dowiedzieliśmy się, że **panem „Juljuszem H.“ jest pospolity żydek — Hütner,** — dalej, że **p. Hütner nieprawnie nazywa się „właścicielem dóbr“, ponieważ jest zwyczajnym — dzierżawcą!** P. Hütner zatem w swoim własnym interesie wystąpił na łamach „Gazety lwowskiej“, podszywając się pod firmę „właściciela dóbr w Sośnicy“. Chytry zaiste żydek! Tem więcej jednak czujności ze strony ziemian wymaga poruszona przez p. H. sprawa dzierżawców żydowskich. A skoro niezręcznie przez niego została wydobyta na stół, trzeba ufać, że patrjotyczne koła naszego ziemiaństwa wszystko zrobią, by ją załatwić w myśl wskazań narodowej ekonomji.

Kobieta i chrześcijaństwo.

Na krakowskim kongresie P. P. S. któryś z mowców ubolewał nad tem, że kobieta polska nieprzyjaźnie odnosi się do socjalizmu. A zachęcając władze partji do pracy nad przyciągnięciem kobiet do ruchu socjalistycznego, wyraził się, że „klerykali już dawno to zrobili, o czem socjaliści teraz dopiero myślą“. Z tego powodu nasi socjaliści urządzają w dniu 25 marca b. r. „dzień kobiet“; ma on przy pomocy odczytów i zebrań pozyskać dla socjalizmu oporne dotąd kobiety.

W związku z tem zostaje umieszczony w 53 numerze „Naprzodu“ artykuł p. Kłuszyńskiej p. t. „Dzień kobiet“. Znana agitatorka socjalistyczna jest bardzo niezadowolona z tego, że kobieta polska „ulega wpływom kleru“ i wzywa partję do wyzwolenia kobiety „z pęt średniowiecznych“. A wreszcie w ten sposób wyraża się o stosunku pierwotnego chrześcijaństwa do kwestji kobiecej:

„Kult Marji, — pisze — żarliwość pierwszych chrześcijanek, upoważniały do przypuszczenia, że stanowisko kobiety ulegnie zmianie. Było to złudzenie. Przemoc fizyczna i moralna nie przestała bezwzględnie łamać kobiet. Poniżenie kobiety było więc wiekami uświęcone, a przez Kościół katolicki przypieczętowane słownem oświadczeniem: „Kobieta niechaj milczy w gminie“.

P. Kłuszyńska popełniła — delikatnie mówiąc — nieścisłość. Wzmiankowane „słowne oświadczenie“ Kościoła pochodzi od św. Pawła (I. list do Kor. XIV. 34) i brzmi zupełnie inaczej, niż je podaje p. Kłusz., bo: „Niewiasty niech milczą w kościołach“. Mniejsza zresztą o to; socjaliści przyzwyczaili nas do przekręcania orzeczeń Kościoła i Pisma św., by się mistyfikacji p. Kłuszyńskiej należało dziwić.

Autorka artykułu o „Dniu kobiet“ usiłuje dalej zmniejszyć zasługi chrześcijaństwa w kwestji kobiecej. Próżny to jednak trud! Zasługi te są powszechnie znane i przez naukę uznane. Podnoszą je nie tylko już katoliccy uczeni, jak O. Ventura de Raulica, i w. in. (którzy dla p. Kłuszyńskiej nie stanowią pewno autorytetu), ale i wolnomyślni pisarze, nie-katoliccy, jak prof. Foerster, Lilly, Harnack i inni, których p. Kłuszyńska nie zechce chyba posądzać o „uleganie wpływom kleru“. Jeśli więc dla pozyskania kobiet socjalizm musi się uciekać do przekręcania „oświadczeń“ Kościoła, do kłamstw i zaprzeczania nauce, to się i „Dzień kobiet“ może — nie udać, a myśl „wyzwolenia kobiety polskiej“ może spotkać zupełne fiasko!

Społeczeństwo wołyńskie a samorząd na kresach.

Pierwszy zjazd rolniczy w Łucku, który się odbył w ostatnim czasie, uchwalił szereg wniosków, wysuwających doniosłe dla życia kresowego postulaty życia samorządowego. Jeden z punktów głosi:

„Nowe ustawy samorządowe muszą uwzględniać faktyczną odrębność stosunków istniejących na poszczególnych terenach kresowych“.

To też wnioski uchwalone na zjeździe, domagają się **ingerencji władz administracyjnych** do działalności samorządów, **pluralności głosów** dla całego szeregu ugrupowań przy wyborach, oraz **dwustopniowości** tychże. Dokładne zrozumienie stosunków miejscowych przebija z uchwał, dyktowanych przez gorące umiłowanie Polski i chęć służenia jej. Ustawodawcy nasi winni zrozumieć, że pierwszy głos w sprawach kresowych winni mieć ludzie, z kresami związani.

Rozkład niemieckiej socjalnej demokracji.

Socjalna demokracja niemiecka podzielona w okresie wojny, a niedawno temu złączona, ujawnia znów dążności do rozbicia. Wystąpiły one na okręgowym kongresie partji w Berlinie. Szło o zadecydowanie, kto ma otwierać listę kandydatów przy zbliżających się wyborach do parlamentu. Dawni „niezależni“ forsowali komunizujących socjalistów: Crispiena i Zubeila. Umiarkowani zaś — Bernsteina i Heimanna. W głosowaniu 260 głosami przeciw 220 oświadczono się za kandydatami niezależnych, na skutek czego Bernstein opuścił zebranie protestując przeciw radykalizowaniu partji. Ponieważ zaś zarząd partji zadecydował odrzucić uchwałę kongresu, radykali zapowiadają walkę z prawem skrzydłem partji, a nawet grożą odnowieniem „partji niezależnej“. Tosamo podłoże ma walka radykalnych socjalistów z kandydaturą Noskego z Hannoweru do parlamentu. Jednem słowem sprawdza się proroctwo zawarte w polskim „Czerwonym sztandarze“: „Co złe, to w gruzy się rozleci!“

Wśród „zachowawców“.

Ukazał się w druku Nr. 1—2 „Biuletynu Stronnictwa Zachowawczego“ (za styczeń i luty) pod redakcją K. M. Morawskiego. Jako wydawca podpisany jest Konstanty hr. Broel-Plater. Biuletyn zawiera na wstępie gorący apel Stron. Zach. do członków, by subskrybowali akcje Banku Polskiego i znamienne pismo prezesa Stronnictwa Aleksandra Dworskiego „do bezpartyjnych“.

„Wy bezpartyjni — czytamy w tem wezwaniu — nie mieszający się do niczego, choć uczciwi i nieskazitelni, jesteście temu winni, że demagogja i warcholstwo doprowadziły dzisiaj Polskę nad brzeg przepaści. Wasza to wina, że bogata z natury Ojczyzna zubożała do ostatnich granic, a jej kosztem wzbogaciła się rzesza nieuczciwych spekulantów i wyzyskiwaczy. Pamiętajcie, że apatja i bierność ludzi uczciwych doprowadziły Rosję do bolszewizmu. Wy waszą biernością prowadzicie Polskę do tego samego. Dzisiaj dobremu Polakowi nie wolno stać na uboczu. Fatalnie odbił się na losach zmartwychwstałej Polski brak silnego stronnictwa zachowawczego. Chcąc ten brak uzupełnić, wznosimy dziś wysoko sztandar zachowawczy i wszystkich stojących dotąd na uboczu od życia politycznego ludzi uczciwych, pragnących w Polsce ładu i spokoju, gardzących demagogją i paszkwilem, chcących budować Ojczyznę na gruncie etyki chrześcijańskiej wzywamy do służby Ojczyźnie“.

Znajdujemy dalej w „Biuletynie“ interesujący zarys sytuacji politycznej w kraju i dwa informacyjno-krytyczne artykuły o „położeniu w obozie zachowawczym“. Dowiadujemy się z nich o silnym pędzie do konsolidacji naszego ziemiaństwa i sfer zachowawczych. Dnia 23 stycznia ziemianie zachodnio małopolscy uchwalili w Krakowie na wniosek prez. Al. Dworskiego rezolucję, polecającą ziemianom akces do Stron. Zachowawczego. Obecnie w komisji politycznej Związku Ziemian małopolskich zasiada już większość „zachowawców“, tj. pp. Dworski, Komorowski, Morawski, M. Rudziński, A. hr. Stadnicki, H. hr. Tarnowski i hr. Plater. Biuletyn wymienia kilkadziesiąt nazwisk wybitnych ziemian, którzy w ostatnim czasie przystąpili do S. Z. Zgłosiła akces do S. Z. także p. Zofja Popielówna, ostatnia żyjąca córka ś. p. Pawła Popiela, jednego z założycieli i redaktorów „Czasu“. O dzienniku tym pisze Biuletyn, że został prze-

Na marginesie polityki.

„Jak odbudowano Polskę“.

W „Czasie“ z dnia 29 lutego b. r. umieszczono obszerną krytykę „obszernych artykułów“ pana Dmowskiego zatytułowanych: „jak odbudowano Polskę“. Autor krytyki odznacza się znaną śmiałością pióra. Jak ongi zarzucał lekkomyślność Poincaremu, gdy chodziło o okupację Ruhry, tak obecnie zarzuca p. Dmowskiemu brak „wszelkiej przedmiotowości i szerszego horyzontu“, a jego „linję polityczną“ nazywa „kapryśną i nieobliczalną“ i „równowagi pozbawioną“. A więc:

P. Dmowski jest pozbawiony wszelkiej przedmiotowości, ponieważ twierdzi, że „wszystkie inne partje przeszkadzały odbudowaniu Polski, podczas gdy on jeden ją budował przez ćwierć wieku“. P. Dmowski nie posiada szerszego horyzontu, ponieważ: „wszystkie ujemne strony załatwienia sprawy polskiej w Traktacie Wersalskim stoją w bezpośrednim związku z zasadą etnograficzną, głoszoną przez cztery lata wojenne przez narodową demokrację na forum Petersburga, Paryża i Londynu“, a oprócz tego, ponieważ p. Dmowski popełnił niejeden błąd „nie licząc się dostatecznie z upadkiem Rosji i z możliwością, że wówczas będzie można dla Polski otrzymać lepsze warunki, niż te, które nam dawał manifest Mikołaja Mikołajewicza“. Linja polityczna p. Dmowskiego jest „kapryśna, nieobliczalna i pozbawiona równowagi, ponieważ p. Dmowski „wahał się pomiędzy podziemnym spiskiem a dążeniem do ugody z caratem“.

Taką „bardzo silną korekturę“ — zdaniem autora krytyki — przeprowadzi w „twierdzeniach“ p. Dmowskiego „historja, ale ta prawdziwa, objektywna i oparta na dokumentach“. Jakich? Rzecz jasna aktywistycznych, rzecz jasna takich, które udowodnią światu, że, oprócz obozu z p. Dmowskim na czele, przyczyniły się do odbudowy Polski „przecież i inne partje“, to znaczy N. K. N. z p. Leopoldem Jaworskim i z p. Ignacym Daszyńskim na czele. Ażeby choć w skromnej mierze ułatwić zadanie tej „prawdziwej, objektywnej i opartej na dokumentach“ historji, ośmielę się rzucić tu jeden drobny dokument i kilka jeszcze drobniejszych uwag.

Jak wiemy, „inne partje“ opierały przyszłość Polski na zwycięstwie państw centralnych, ściślej Austrji. Zwycięstwo to miało zapewnić Polsce rozkwit, którego wyrazem były obietnice, dane nam przez cesarza Franciszka Józefa dnia 9-go stycznia 1915 roku.

Oto ich treść:

„Za hołd złożony mi w imieniu szlachty polskiej, zamieszkałej w mojem królestwie Galicji, który to hołd **w tej poważnej chwili wyjątkowo mię wzruszył**, wyrażam panom **najgorętsze podziękowanie**“.

(Uwaga: podkreślam to słowa, które w „Polen“ z dnia 15 stycznia 1915 roku podkreślono jako najbardziej znaczące).

„W słowach panów, poczętych z prawdziwie patrjotycznego ducha („**przy Tobie Najmiłościwszy Panie stoimy i zawsze stać chcemy**“ — również podkreślone) widzę **nowy dowód przywiązania do mnie i do mojego domu**, którem (przywiązaniem) odznacza się szlachta w mojem królestwie Galicji i które w ostatnich czasach ponownie znalazło swój wzniosły wyraz. (Legjony). Bolesnym żalem napełniają mię ciężkie doświadczenia, **które zostały nałożone mojemu królestwu Galicji przez obcy**, nieuniknlony stan wojenny. Z całego serca pragnę, ażeby wierni mieszkańcy kraju (mojego królestwa Galicji), którzy ciężki los z godnem oddaniem się (mojej osobie i mojemu domowi) znoszą, mogli znaleźć w długim, honorowo zapewnionym pokoju i w niczem niezamąconej, owocnej pracy bogaty Ersatz za niezliczone ofiary z krwi i mienia, które z gotowością — **częstokroć przekraczającą** nawet **prawnie przepisaną służbę wojskową** — ponieśli dla dobra i wielkości ojczyzny (rzecz jasna austrjackiej). Zechciejcie Panowie, którzy przybyliście do mnie jako przedstawiciele galicyjskiej szlachty, **rozgłosić** wszędzie, że **moje królestwo Galicja może liczyć na moje najgłębsze współczucie** w tych ciężkich czasach próby, nie mniej jednak na moją czynną opiekę wówczas, kiedy możliwem się stanie wspólnemi siłami uleczyć rany wojenne i przed tak drogim mojemu sercu krajem **otworzyć epokę odbudowy i odnowionego dobrobytu**“.

Z mowy tej wynika jasno, że cesarz Franci-

właścicieli oddany „kupce profesorów więcej liberalnych niż konserwatywnych, więcej sekciarskich niż katolickich i robiących dawniej austrjacką a dziś węgierską politykę z równą przynajmniej pasją i zamiłowaniem jak polską".

Jak z tego oświadczenia wynika, **młodo-zachowawcy przeciwstawiają się ostro stańczykom krakowskim**, sympatyzują zaś i pragną współdziałać z „Chrześcijańskiemi Rolnikami" z Wielkopolski, których posłowie i senatorowie zasiadają obecnie w Klubie p. Dubanowicza. Młodo-zachowawcy pragną tymczasem — zanim powstanie w kraju jedno wielkie stronnictwo agrarno-zachowawcze — prowadzić walkę jako grupa niezawisłego konserwatyzmu „na wzór francuskich rojalistów", aby „kompromisy w naszych ciałach ustawodawczych nie dochodziły do skutku tak blisko ideologji lewicowej". W tym celu Stron. Zach. „spełniać będzie... czynności kawaleryjskie, atakować nieustannie wroga w postaci wywrotowców rozmaitego rodzaju, oraz prowadzić ściśle z tem związane wywiady, tak w kierunku paraliżowania wszelkiej podziemnej roboty wywrotowców, jak również dla kontroli rąk rządzących i wpływowych". Bronią ma być dziennik niezawisły (który zamierzają stworzyć), a „może znajdzie się przecież jeden lub drugi poseł lub senator, który na wzór Leona Daudeta stanie się szpadą idei niezawisłego konserwatyzmu".

Wogóle rola rojalistycznej „Action Française" i Daudeta zdaje się być celem wydawców Biuletynu Stron. Zach. Kończąc ciekawą recenzję książki L. Daudeta p. t. „L'hecatombe", omawiającej kampanję redaktora „Action Française" z germanofilami i zdrajcami w czasie wojny (jak Malvy, Caillaux, Almereyda, Bolo i inni), zaznacza znowu redaktor „Biuletynu", że nie mając za sobą kart historycznych „Action Française", ma Biuletyn jej „hart i bezwzględność, gdy chodzi o zwalczanie emisarjuszów Loży".

Istotnie „Biuletyn" pisany jest z dużym temperamentem i werwą polemiczną. Czy ożywi bierne i apatyczne elementy ziemiańskie, pchnie ich do organizacyjnej pracy i stanie się ośrodkiem twórczej myśli politycznej, czy też będzie tylko krótkotrwałym fajerwerkiem literackim utalentowanej redakcji, — przyszłość najbliższa pokaże. Uczciwe, narodowe stronnictwo zachowawcze jest w Polsce potrzebne. Ziemianie odczuwają tę potrzebę, odrzekają się „Czasu" i jego polityki, ale nie widzimy wśród nich wodza politycznego, któryby z nich mógł stworzyć czynną siłę w naszem życiu politycznem.

Wyjaśnienie w sprawie „Skarbofermu".

Minister przemysłu Kiedroń wygłosił na ostatniem posiedzeniu Senatu mowę o cenach węgla, z której przytaczamy ustęp o Skarbofermie, t. j. o spółce francuskiej wydzierżawiającej kopalnie państwowe węgla na G. Śląsku. W spółce tej Rząd polski partycypuje — jak wiadomo — w 50 proc.

„Jeżeli chodzi o politykę Skarbofermu — mówił minister — to stwierdzam, że ona nie mogła być inną, aniżeli wszystkich innych przedsiębiorstw na Górnym Śląsku. Rząd pod tym względem nie miał rozwiązanych rąk. W sprawie Skarbofermu przyszedł do skutku układ; czy jest on dobry, czy zły, czy powinien być tak zawarty, czy nie, w to wchodzić nie będę, faktem jest, że **zobowiązało się Państwo Polskie traktować Skarboferm tak, jak inne prywatne przedsiębiorstwa na Górnym Śląsku,** to znaczy, że nie mógł Rząd w odniesieniu do Skarbofermu prowadzić innej polityki. A dlaczego nie mógł? Dlatego, że jeżeli wówczas Rząd Polski starał się o nawiązanie stosunków z zagranicą, z Francuzami, to nikt nie był za granicą tak niemądry, żeby się zgodził, ażeby Skarboferm i kopalnie do niego włączone mogły być traktowane jak kopalnie rządowe. **Kapitał zagraniczny,** o którego pozyskanie wówczas chodziło, **nie byłby się zgodził na podpisanie układu, według którego Rząd Polski miałby zagwarantowane prawo regulowania cen węgla według swej woli i obniżania ich dowolnego!**

A gdyby nawet Rząd miał wolną rękę, to choć produkcja Skarbofermu wynosi 10 proc., nie byłby jednak w stanie konkretnie przeprowadzić polityki cen, **gdyż politykę tę dyktuje nam konwencja węglowa, rozporządzająca 90 proc. produkcją śląską.** W czasie, kiedy konjunktura jest zła, wtedy ta sprawa nie odgrywa **wielkiej roli,** ale jeżeli jest dobra, wtedy te **10 proc. na całokształcie cen by nie zaważyło!**

Była jeszcze poruszona sprawa **wielkich dywidend rady nadzorczej Skarbofermu.** Otóż mogę panów zapewnić, że te dywidendy znajdują się w granicach zupełnie dopuszczalnych, **są niższe, aniżeli dywidendy towarzystw tego rodzaju,** wypłacane w normalnych czasach. Zresztą przy tych dywidendach trzymano się pewnych norm i musiano się ich trzymać ze względu na zagranicznych członków Rady.

Trudno wymagać, żeby członkowie polscy pod tym względem mniejsze brali dywidendy. To jest niedopuszczalne i toby członków polskich stawiało w świetle nieodpowiedniem i ubliżałoby im nawet. Uważam więc, że pod tym względem Rząd jest w zupełnym porządku.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Żydzi bojkotują Targi poznańskie.

Warszawska prasa żydowska donosi, że kupcy żydowscy, zaproszeni przez Targi poznańskie do udziału w targach, odpowiedzieli, iż „ żydzi nie mogą brać udziału w Targach poznańskich, dopóki nie ustanie tolerowanie niesłychanej akcji antyżydowskiej w Poznaniu".

Afera „benzynowa" w Czechach.

W związku z ostatnią aferą benzynową donosi „Ceskie Slovo", że liczba osób wmieszanych w nią, tak cywilnych, jak i wojskowych, jest znaczniejszą, niż dotychczas było wiadomo. Dotąd aresztowano 40 osób. Władze wojskowe i cywilne trzymają w tajemnicy wszelkie wiadomości o tej aferze.

Strajk bankowców w Wiedniu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w sytuacji strajkowej nastąpiła korzystna zmiana, tak, że przewidywany jest wkrótce powrót do pracy. Kanclerz Dr Seipel odbył konferencję z przedstawicielami Związków urzędników bankowych, oraz bankierów. W związku z tą konferencją, pod przewodnictwem kanclerza mają odbyć się pertraktacje obu zainteresowanych stron.

BEZROBOTNI W POLSCE. Kierownik Ministerstwa pracy, Simon, oświadczył, iż według ostatnich wykazów liczba bezrobotnych wynosi 112.000, zmniejsza się jednakże miejscami.

JUBILEUSZ HONORATY LESZCZYŃSKIEJ. Dyrekcja Teatrów miejskich w Warszawie w uznaniu zasług 40-letniej pracy na scenie warszawskiej, udzieliła znakomitej artystce, Honoracie Leszczyńskiej, przedstawienia benefisowego, które odbędzie się we czwartek dnia 13 b. m. Na przedstawieniu tem jubilatka ukaże się w komedji hiszpańskiej G. Martinez-Sierra „Romantyczna panna". Honarata Leszczyńska, córka znakomitego aktora, Wincentego Rapackiego i małżonka drugiego znakomitego art., B. Leszczyńskiego, posiada talent niesłychanie rozległy, umożliwiający jej działalność zarówno w dramacie, jak i w lekkiej komedji, aż do farsy włącznie.

DZIELNA KOBIETA. Z Warszawy donoszą o następującem zdarzeniu: P. Tomaszewska, właścicielka sklepu przy ul. Mokotowskiej, wracając onegdaj do domu z jakiejś zabawy o godz. 3-ej w nocy, zauważyła przed swym sklepem kilku podejrzanych osobników. Ukryła się więc w bramie przeciwległego domu i stamtąd przez dwie blisko godziny obserwowała zachowanie się tajemniczych postaci. Około godziny 5 przed sąsiadujący za sklepem Tomaszewskiej sklep towarów wiejskich Kozaka, zajechała dorożka. W tej chwili ze sklepu Kozaka wyszło czterech ludzi, wynosząc pakunki i toboły, które załadowali na dorożkę, poczem dorożka szybko odjechała. Tomaszewska rzuciła się w pogoń za dorożką, przyczem wywiązała się walka między nią a czterema złodziejami, którzy chcieli ją zatrzymać. Na wszczęty przez p. T. alarm trzech złodziei uciekło, czwartego zaś przy pomocy przechodniów przytrzymała. Śledztwo ustaliło, że włamywacze wkradli się do sklepu Tomaszewskiej i Kozaka, skąd zabrali towaru na kwotę półtora miljarda marek.

JAK SIĘ MAJĄ UBIERAĆ URZĘDNICZKI. Dzienniki warszawskie donoszą: Minister spraw wojsk. gen. Sikorski podczas zwiedzania biur wydziałów służby mu podwładnej, poczynił obserwacje co do prezencji urzędniczek. Następstwem było wydanie cyrkularza, w którym minister zaleca paniom urzędującym możliwą skromność odzieży, oraz mniejsze zachody przy czesaniu głowy.

MIANOWANIA NA UNIW. LWOWSKIM. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Dra Stanisława Łempickiego, referenta Wydziału archiwów państw. Min. W. R. i O. P., nadzw. profesorem historji oświaty i szkolnictwa na Wydziale filozof. Uniwersytetu lwowskiego.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW WE LWOWIE. Zamachy samobójcze nigdzie może nie są tak częste, jak we Lwowie. Dzienniki tamtejsze notują codzień po kilka wypadków. Wczoraj n. p. usiłował sobie odebrać życie, przebijając się nożem w okolicy serca, urzędnik b. Wydziału krajowego, p. Gerczak; aktor Kotowski, dwudziestoletni młodzieniec, również przebił się nożem, a niejaki Adolf Rechtschaffner, przemysłowiec, chciał pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru. Wszyscy trzej desperaci będą jednak uratowani.

---

szek Józef I jego dom nie tylko nic nie obiecywał, ale przeciwnie, w sposób zupełnie niedwuznaczny oświadczył, iż jego ukochane królestwo Galicja będzie się po zwycięzkiej wojnie odbudowywało wspólnemi, a więc austro-polskiemi siłami.

Dla polityka o ciasnym horyzoncie, jak pan Dmowski, musiało tedy być pewnikiem, że ktokolwiek zwiąże los Polski z losami Franciszka Józefa i jego domem, ten raz na zawsze przekreśli nie tylko Polskę etnograficzną, ale nawet Polskę w ogólności, bo i księstwo Poznańskie i Galicję. Polityk o ciasnym horyzoncie musiał tedy aktywistów uważać za „szkodników" sprawy wolnościowej. Wszak w roku 1915 miało się do wyboru dwie realne drogi: w razie zwycięztwa sprzymierzonych czwarty rozbiór Polski, w razie zwycięztwa ententy zjednoczenie ziem polskich w związku z Rosją. Upadku i Rosji i Austrji i Prus nie mógł przewidzieć nie tylko p. Dmowski, ale nawet p. Leopold Jaworski, Wilhelm II, Mikołaj II i Franciszek Józef I. Mógł natomiast i p. Dmowski i p. Jaworski przewidzieć, co tylko p. Dmowski przewidział, a mianowicie, że: ze zwycięzką ententą będzie można pogadać, natomiast ze zwycięzkimi sprzymierzeńcami — nigdy. Dlaczego? — A no dlatego, że w ententcie Rosja odgrywała takąsamą „ogonową" rolę, jaką w przymierzu odgrywała Austrja. I ciasny horyzont p. Dmowskiego mógł się z biegiem wypadków rozszerzać. Zasada „zjednoczenia dzielnic pod berłem Rosyjskiem" mogła po złamaniu się tego berła pozostać zasadą zjednoczenia. Jakiego? — Etnograficznego. Co to znaczy? — Tylko to, że: gdzie ludność rdzennie polska, tam i niepodległość rdzennie polska. Stąd krok do plebiscytów, które w Polskę etnograficzną włączyły Górny Śląsk i Pomorze.

Idźmy dalej.

„P. Dmowski nie liczył się dostatecznie z upadkiem Rosji". Dostatecznie? — Być może. Ale w każdym razie jakoś liczyć się musiał, bo inaczej surowy jego krytyk nie mógłby mu zarzucić „wahania się pomiędzy podziemnym spiskiem a dążeniem do ugody z caratem", i nazwać jego linji politycznej „kapryśną, nieobliczalną i pozbawioną równowagi".

Idźmy jeszcze dalej.

Jeżeli wahanie się pomiędzy podziemnym spiskiem a dążeniem do ugody z zaborcą nazwiemy nieobliczalnością, a jeżeli obliczalnym nazwiemy obóz przeciwny p. Dmowskiemu, to cóż z tego wyniknie? — Albo to, że „wszystkie inne partje" wyłącznie spiskowały przeciw Austrji, albo to, że wyłącznie dążyły do: „przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i zawsze stać chcemy". Tertium non datur, chyba że ta prawdziwa, objektywna historja będzie starą panną znacznie kapryśniejszą niż Dmowski.

Dajmy więc spokój historji. Jeśli żądamy od p. Dmowskiego, ażeby poniósł konsekwencje za etnograficzną Polskę, to żądajmy też od p. Leopolda Jaworskiego i Ska, ażeby poniósł konsekwencje za... ulicę piątego listopada.

K. H. Rostworowski.

FREKWENCJA NA TARGACH LIPSKICH. W pierwszym dniu otwarcia targów lipskich frekwencja zwiedzających osiągnęła cyfrę 120 tysięcy osób do południa, co jest rekordem, jakiego żaden tego rodzaju targ nie osiągnął.

EPIDEMJA INFLUENZY W LONDYNIE panuje w. r. b. tak silnie, jak to miało miejsce w r. 1919, tylko przebieg choroby jest obecnie nieco łagodniejszy. Król Jerzy i królowa Marja też są słabi i od kilku dni nie opuszczają mieszkania.

Sprawy miejskie.

Jak słychać w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa, celem powzięcia uchwał o podatku lokatorskim.

Funkcjonarjusze miejscy bez pensji.

Magistrat krakowski nie wypłacił dotąd urzędnikom i służbie miejskiej poborów marcowych, wskutek czego zjawiły się wczoraj w tej sprawie u prez. Federowicza deputacje Tow. urzędników oraz służby miejskiej. Prezydent oświadczył, że odpowiednie sumy na pobory funkcjonarjuszy miejskich zostały już przekazane dla gminy przez P. K. O. i że wypłata uskuteczniona będzie w piątek lub sobotę. Pobory marcowe urzędników i służby przekraczają 3 biljony marek.

Dalsze potanienie chleba.

Wobec zniżki cen mąki na targu, Prezydjum m. Krakowa na konferencji z członkami miejskiej komisji cennikowej oraz delegatami cechu piekarzy **obniżyło cenę chleba o 20 tys. marek na 2 kg. bochenku. Wobec tego od dzisiaj 1 kg. chleba kosztować będzie 430 tys. marek.** Dalsza tendencja zniżkowa cen mąki spowoduje niewątpliwie w najbliższych dniach wydatniejsze potanienie pieczywa. Magistrat pertraktuje z głównym urzędem żywnościowym o dostawę transportów mąki dla miasta po cenach niższych od rynkowych.

Masy owoców południowych.

W ostatnich dniach pojawiły się w handlach krakowskich masy owoców południowych, głównie pomarańcz i daktyli. Ceny ich niemal w każdym sklepie inne, a różnica dochodzi przy większym odbiorze znacznych kwot. Pomarańcze mniejsze kosztują 250 i 300 tys., większe 350—600 tys. za sztukę. Cena daktyli wynosi do 4 mil., fig do 5 mil. za 1 kg.; cytryny wahają się w cenie od 130 do 250 tys. za sztukę.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Jak się bawił Kraków w karnawale?

W czasie od 1 stycznia b. r. aż do środy popielcowej odbyło się w Krakowie 138 **zabaw publicznych**, nie licząc pikników i drobniejszych zebrań tanecznych, urządzanych w domach prywatnych i w lokalach wynajętych przez ściślejsze grona towarzyskie. Najwięcej balów publicznych odbyło się w Starym Teatrze (18), potem w sali technicznej (17), dalej lekarskiej (14), w Astorji (sala żydowska, 13), w sali Saskiej (12), w kasynie oficerskiem (10-, w Tow. rolniczem (5), w Sokole (5), w sali Strzeleckiej (4) i t. d. Na ogół zabawy miały powodzenie i przyniosły poważny dochód zarówno towarzystwom urządzającym bale, jak również magistratowi, który tytułem podatku gminnego pobierał 20 proc. od ceny biletów. — **Najwięcej urządzono redut**, balów zaledwie 20 pr. Koszta wynajmu sali wahały się od 100—200 miljonów, bilet pojedynczy kosztował od 3—15 milj. marek. Z ogólnej liczby 138 zabaw publicznych, 25—30 proc. przypada na zabawy żydowskie.

Akcja filantropijna w szkołach powszechnych.

Według wykazu zarządów 50 szkół powszechnych w Krakowie, rozdzielono w nich za darmo między najuboższą dziatwę: 194 całych ubrań względnie sukienek, 35 płaszczy, 238 par obuwia, 43 par spodni, 24 bluzek, 272 sztuki bielizny, 96 podeszew, 1 kurtkę, 16 halek, 16 swetrów, 47 czapek, 4 mufki, 1 kołnierz futrzany, 109 par pończoch, 44 par rękawiczek, 29 fartuszków, 19 szalików i chustek na głowę, 5 kominiarek, 186 chusteczek do nosa, ponad 20.000 zeszytów, piór i ołówków, 138 podręczników do nauki. — W 10-ciu szkołach rozdzielano herbatę, często z mlekiem i chlebem, w 6 szkołach dzieci zamożniejsze przynosiły śniadania dla ubogich. W 6 szkołach zakupiono dla dzieci maszynkę do strzyżenia włosów. Ponadto dla użytku szkół zakupiono 42 obrazów ściennych do historji i przyrody, 34 map ściennych i t. d.

Podwyższenie opłat paszportowych

Wobec spodziewanej ogromnej podwyżki opłat paszportowych, ustawiły się wczoraj — podobnie jak i w dnie poprzednie — tłumy żydów przed okienkiem biura paszportowego w Dyrekcji policji. O godz. 10 rano nadeszło z Warszawy telefoniczne zarządzenie, że opłaty paszportowe na wyjazd zagranicę zostały podwyższone do 500 fr. zł., zaś za przedłużenie ważności paszportów do 170 fr. Powyższe zarządzenie Dyrekcja ogłosiła natychmiast zainteresowanym, którzy zrezygnowali z zamiaru starania się o paszport i gromadnie biuro opuścili.

Kraków, 6 marca.

ŚRODA POPIELCOWA. Wczoraj, we Środę Popielcową, odbywały się we wszystkich kościołach krakowskich nabożeństwa, po których kapłani posypywali wiernym głowy popiołem. Młodzież szkół powszechnych i średnich była zwolniona od nauki i wzięła gremialny udział w nabożeństwach; również zawieszone były wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim. W wielu biurach zwolniono urzędników na dwie godziny od pracy, celem umożliwienia im wzięcia udziału w uroczystościach popielcowych.

WISŁA POD KRAKOWEM WOLNA OD LODU. Roztopy, wzmagające się od kilku dni z powodu nagłego ocieplenia się temperatury, wpłynęły również na stan wód. Lody, które przez szereg tygodni pokrywały powierzchnię rzek, przeważnie już ruszyły, tworząc miejscami groźne zatory. Poziom Wisły, która pod Krakowem jest już zupełnie wolna od powłoki lodowej, podnosi się z godziny na godzinę. Podczas, gdy we wtorek stan wody przy Starym moście notowany był 1.26 poniżej poziomu normalnego, wczoraj w południe podniósł się o blisko dwa metry. Woda płynie szerokiem korytem i dosięga niemal pierwszych bulwarów. Niebezpieczeństwa powodzi na razie nie ma.

WIECZOREK ARTYSTYCZNY SODALICJI MARJAŃSKIEJ. Staraniem Sodalicji Marjańskiej gimnazjum pryw. im. Jaworskiego, zostały odegrane w sali „Pracy" (ul. św. Tomasza 37) przy wypełnionej widowni, dwie sztuki: „Nikt mnie nie zna" Fredry i „Ogolili bez mydła". Dawno już nie tryskał z deseg scenicznych taki humor i zapał młodych amatorów, którzy z przejęciem i talentem niemałym odtworzyli swe role; na specjalne wyróżnienie zasługują pp.: Halerakówna i Królówna, Bzowski, Olma, Maciejowski, Komorowski, Turski, Niemczewski, Niedzielski i Radwański. Całość wypadła bardzo dobrze, dzięki sumiennej reżyserji ks. Prażmowskiego.

OSZUŚCI GRASUJĄ PO KRAKOWIE. Policja otrzymuje liczne doniesienia, że jacyś podejrzani osobnicy wyłudzają od osób prywatnych różne datki w gotówce i naturze, podając się za funkcjonarjuszy policji śledczej. Policja ostrzega publiczność przed oszustami.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. Jutro, w piątek 7 b. m., o godz. 6 wieczorem w czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) ks. prof. Dr Grzelak wygłosi dalszy wykład z cyklu tematów z filozofji i teologji chrześcijańskiej. Wstęp wolny.

O POLSKIM BANKU EMISYJNYM mówić będzie Dr T. Miksiewicz w krak. Tow. Technicznem (Straszewskiego 28) w piątek 7 b. m. o godz. 7 wieczorem. Goście mile widziani.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj o godz. 8 wieczorem występ znakomitej artystki francuskiej, Mme Yvette Guilbert. Program pod nazwą: „Le chanson francaise du moyen age a nos jours", wykonany w kostjumach poszczególnych epok, obejmuje cały wieniec najsławniejszych kreacji piosenkarskich tej jedynej w swoim rodzaju artystki.

PREMIERA W „BAGATELI". Dzisiaj, we czwartek 6 b. m., premiera „Jabłuszka" Verneuilla. Wesołą komedją kieruje p. Noskowski, który odtwarza zarazem jedną z głównych postaci. Inne role powierzono artystom tak wybitnym, jak pp.: Horecka, Modzelewska Marja, Gorayska, Frenkel, Godlewski, Wesołowski, Cybulski i Wysocki.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Podatek majątkowy".
Sobota: „Podatek majątkowy".
Niedziela: Po poł. „Gwałtu, co się dzieje", wieczorem „Świerszcz za kominem".

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Katja tancerka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Jabłuszko" (premiera).
Piątek: „Jabłuszko".
Sobota: Po poł. „Chimery" (ceny zniżone), wieczorem „Jabłuszko".
Niedziela: Po poł. „Prawda w winie" (ceny zniżone), wieczorem „Jabłuszko".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 9 b. m.: XVI Poranek symfoniczny w teatrze im. Słowackiego.
Niedziela 9 b. m.: Kazimiera Rychterówna, recytatorka, w Starym Teatrze.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Pat i Patachon".
ZACHĘTA: Senzacyjne przygody człowieka o stalowych mięśniach.
PROMIEŃ: „Mia Mara".
REDUTA: „Romans Króla Pana i Panny O'donelli".
UCIECHA: Lawina. — Cuda świata lodowego. Program podwójny.

Pożegnanie karnawału.

Wczoraj pożegnaliśmy bogaty łańcuch karnawałowych zabaw. Bogaty! ten epitet nie jest frazesem: Kraków bawił się z werwą, rzadko widzianą u poczciwych, spokojnych, apatycznych Krakowian. Nie było może uciech hucznych, na wielką skalę, broczących przepychem, niezwykłością i świetnością, lecz jest rzecz bardzo chwalebną, iż w przełomowej chwili dla sanacji finansowej państwa nie upływały mnogie miljardy w straszliwie chłonną studnię użycia. Poziom estetyczny i kulturalny zabaw można nazwać poprawnym. — Powoli odradzamy się z bestjalskiego zdziczenia wojennego.

Tradycyjny wieczór redutowy Tow. urzędników miejskich zgromadził tłumy publiczności. wśród której widzieliśmy między innymi: prez. Federowcza, wiceprez. Rollego i Wielgusa, kilkunastu radców miejskich, przedstawicieli świata artystycznego i literackiego. Konkurs piękności dla pań, nagroda za najpiękniejszą toaletę, deszcz karmelków, jaki spadł z balkonu na pary tańczące — urozmaicały barwne widowisko. Nagrodę piękności otrzymała p. Jadwiga Strasikowa, żona sekretarza prezydjalnego magistratu.

Judaica.

CYNIZM SJONU. Pod tym tytułem donosi warszawski „Rozwój". Z żadnego prawa żydzi nie drwią tak jawnie, jak z tego, które uchwalone zostało przez 95 procent posłów Sejmu, nie wyłączając P. P. S. Jest to prawo odpoczynku niedzielnego. Uchwaliła je P. P. S., ale żaden „Robotnik", żaden Perl, ni Pozner, nie dba wcale o to, żeby ono obowiązywało. Fakt jawny: W „Momencie" żyd o polskiem nazwisku, Staszewski M., ogłasza swą fabrykę i sklep przy ul. Gęsiej 39 i dodaje: „Uwaga: Mój interes jest zamknięty tylko w sobotę".

Należałoby pociągnąć do odpowiedzialności żyda, który przyznał się do przestępstwa, oraz komisarza policji danego okręgu, a przynajmniej dzielnicowego przodownika, który „nie widzi" tego przestępstwa, może dlatego, że to — w. podwórzu?

Wiadomości gospodarcze.

Zapisy na Bank Polski.

W ostatnich dniach zanotowano szereg bardzo poważnych subskrypcji na Bank Polski, a mianowicie: Bank Kwilecki, Potocki i Ska w Poznaniu subskrybował 1000 akcji, Polskie Zrzeszenie Spirytusowe 500 akcji, Stanisław Lubomirski 500 akcji, Bank Holzera w Krakowie 520 akcji, Bank Handlowo-przemysłowy w Łodzi 250 akcji, Rohn, Zieliński i Ska 50 akcji, Krzysztof Król i Syn Warszawa 100 akcji, Polbal 100, Bank ziemiański 150, Polski Czerwony Krzyż 51 akcji, Polski Bank Krajowy 1.368. Na 25 akcji subskrybowali: ks. Adamski z Poznania, Konsystorz arcybiskupi w Poznaniu, administrator apostolski Hlond, Zakład wydawniczy Arcta i t. d.

Poza tem zapisali się: wicemarszałek Seyda, Wydział powiatowy w Grudziądzu, Towarzystwo Księżówka w Zakopanem i inne.

PODWYŻSZENIE TARYF POCZTOWYCH. Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 1 b. m. wyrażona życzenie, aby od dnia 15 marca b. r. podnieść pocztowe taryfy wewnętrzne, a mianowicie, ażeby opłata za zwykły list podniesioną została do 250.000, opłata zaś za zwykłą kartę pocztową na 150 000 mk., inne zaś opłaty ażeby zostały ustalone w odpowiedniej wysokości. Projekt ze strony generalnego dyrektora poczt i telegrafów ma być przedstawiony przed 12 b. m.

REFORMA TARYF OSOBOWYCH. Ministerstwo kolei żelaznych przystępuje do pracy nad reformą taryf osobowych i do projektu przystosowania taryf do poziomu taryf przedwojennych.

NOWE OPŁATY I ZASTĘPSTWA P. K. K. P. Z dniem 1 marca b. r. rozpoczął swą działalność nowy oddział P. K. K. P. w Wejherowie (Pomorze). Równocześnie utworzono zastępstwa P. K. K. P. w Czortkowie (Bank Zaliczkowy), w Mielcu (Bank Spółdzielczy), w Oświęcimiu (Polski Bank Krajowy). w Sanoku (Kasa Zaliczkowa), w Wadowicach (Polski Bank Krajowy), w Białej Podlaskiej, w Ciechanowie, Kobryniu, Krzemieńcu. Na powyższe miejscowości wszystkie oddziały P. K. K. P. przyjmować będą weksle do dyskonta względnie do inkasa.

ZNIŻENIE OPŁAT TRANZYTOWYCH W CZECHACH. Rząd czeski zgodził się na obniżenie (od 1 marca) opłat tranzytowych przewozu węgla polskiego na swe terytorjum. Taryfy te, nakładając specjalnie wysoką opłatę na węgiel polski, stawały na przeszkodzie skutecznej konkurencji węgla polskiego z czeskim w Austrji, Jugosławji, Włoszech i Szwajcarji.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,350.000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,400.000

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 5. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,375.000
Korona austr.	130
Lir	48.000
Korona czeska	—
Frank franc.	—
N. Jork	9,375.000
Londyn	—
Zurych	—
Paryż	385.000
Medjolan	—
Wiedeń	133½
Praga	271.000
Amsterdam	—

ZWYŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Wczorajsza zwyżka przybrała dzisiaj na sile. Od dłuższego bowiem czasu istniała znaczna różnica kursów między giełdą krakowską a warszawską. Toteż różnica ta uległa po części, co do akcji mianowicie, wyrównaniu w zupełności zaś co do dewiz i walut. Stąd też pochodziła ta ostatnia minimalna zresztą ich podwyżka. Wśród akcji znacznym popytem cieszyły się papiery arbitrażowe, Chybie, Krakus, Strug i Trzebinia żelazo. W akcjach bankowych b. poszukiwany Bank Przemysłowy i Bank Związku Spółek.

Pogiełdzie: Tendencja mocna. Jaworzno dr. 128.000. Gazy Zachodnie 38.000. Nitrat 1200, Len 5600—5750, Lokomotywy 2900, Nafta-Krosno 3750, Szkło-Krosno 9000, Glorja 1200, Nobel 7400—7500. Związek ek. Kółek rolniczych 1200, Węglówki 136.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350—9300. frank złoty 1799. frank franc. 377, bony złotowe 1350—1400, pożyczka złota 15.000—15.100—15.000, miljonówka 850—800—830, pożyczka dolarowa 5500—5450.

Czeki: Belgja 331.700, Holandja 3485—3465, Londyn 40.210—39 925, Nowy Jork 9350—9300. Paryż 379—377, Szwajcarja 1618—1609, Wiedeń —. Włochy 401.100—388.800.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 215.28, Nowy Jork 577 7/8, Londyn 24.88, Paryż 23.45, Medjolan 24.80, Praga 16.73 1/4, Budapeszt 0[illegible]1.05, Bukareszt 307. Belgrad 727, Sofja 427, Warszawa —, Wiedeń 00081 1/4.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawsę 0000050—0000070, przekaz na Berlin 00125—00129 za 1 biljon.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądano	tranzak.	[illegible]
Polski B Przemysłowy	2400	2700	26[illegible]	255[illegible]
Bank Małopolski	2500	3000	2800	2700
Ziemski Bank Kredyt.	900	1000	1000	900
Powsz. Bank Kredyt.	400	450	425	400
Bank Komercjalny	550	650	625	
„ Zw. Sp. Zarob.	29000	31000	30500	29500
Tow. handlowe				
P. T. H.	1800	2000	1950	1875
„Impex"	100	125	120	
„Pharma"	2800	3300	3200	
„Polski Glob"	475	525		500
Żegluga Polska	400	500	500	490
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	47000	49000	48750	47750
H. Cegielski,	2800	3300	3200	2900
Parowozy,	2000	2300	2150	2050
„Autometer"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	3000	3500	3450	3150
„Pocisk" zakł. amunicyj.	6500	7000	6800	
„Górka" cement.	76000	80000	78000	76000
Sierszańskie Górn.	24000	27000	26000	24500
„Tepege"	10500	12500	11850	11600
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2400	2700	2630	2450
„Pokucie"	2500	3000	2750	2800
„Oikos"	18000	23000		
„Pezet"	600	800		
„Strug"	6700	7200	7100	6800
Syndykat Koszykarski	1100	1300	1250	1200
„Ryngraf"	1300	1600	1500	
Trzebinia tłuszcze	16000	18000	17500	16650
„Terepol"	300	400		375
„Krakus"	7000	8000	7700	7800
Chodorów	24000	27000	26500	24250
A. Piasecki	4000	4500	4200	4050
Ćmielów	3500	4000	3900	7975
Elektrownia Siersza	1600	1800	1725	1675
S. W. Niemojowski	2500	2700		
P. Zakł. Garbarskie.	22000	25000	24500	

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Uciecha". Program podwójny.

Szerokim, dramatycznym oddechem faluje „życiowy" obraz, reżyserji Kertesza, „Lawina". Wyborne wykonanie aktorskie (Varkonyi, M. Kid i Marischka)), śliczne zdjęcia zimowe z gór, prosta, lecz wzruszająca akcja — to są pierwszorzędne zalety tego dramatu.

Jako „nadprogram" wyświetla „Uciecha" wybór ciekawych zdjęć z cyklu „Cuda świata lodowego", w którym znajdujemy szereg pięknych fotografji z natury, a więc np. niezapomniany obraz burzy, przelewającej kłęby chmur nad szczytami, szereg interesujących momentów z wyprawy narciarskiej na lodowce; efektowne zjazdy na linie, skoki z odskoczni i w terenie, różne ewolucje narciarskie i t. p. Zdjęcia wykonane w Alpach w okolicy Jungfrau.

Kino „Wanda": „Narzeczona z Australji".

Pogodna, miła komedja z dwoma słynnymi komikami duńskimi, Pat'em i Patachon'em. Jej zdrowy, sympatyczny, amerykański humor można zalecić jako remedjum skuteczne dla hypechondryków i neurasteników — dla zdrowych zasię — stanowi „Narzeczona z Australji" przyjemne odetchnienie ozonem niefrasobliwego śmiechu. jj.

Nowe wydawnictwa.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE", nr. 9. Artykuł p. Olwida o „potężnym liryku współczesnych Niemiec", R. M. Rilke'm — jest bodaj pierwszą syntetyczną charakterystyką tego znakomiteo autora. Dotychczas znamy go jako twórcę „Pieśni o miłości i śmierci" z 1899 (wyd. niem. 1906). Wkrótce ukażą się nowsze utwory Rilke'go w przekładach J. Hulewicza, J. Wittlina, Olwida i M. Czabanówny.

Rilke jest poetą religijnym w szerokiem tego słowa znaczeniu. Oto wzniosła apostrofa do Boga z poematu „Księga godzin":

„Tyś jest ów wielki milczący bezdomny,
Co na tym świecie pomieścić się bał,
zbyt wielki, ciężki, jak czerwona szarfa.
Ty wyjesz w burzy. Tyś jest jako harfa,
na której każdy zginie, ktoby grał".

Poza tem p. Słonimskii omawia sztukę Kaisera „Od poranku do północy", o której niedawno pisaliśmy w „Głosie Narodu"; p. j. t. recenzuje „Korowód" Millera (o którym również mówiliśmy w sprawozdaniu z „Najnowszych poezji"). Na marginesie „Kurjera Kinowego" — uwaga: amerykański film „O moja matko", w reż. T. Jnce'a raz film Mille'a pod „epatującym" tytułem „Szał namiętności" (mimo „tytułu" — dramat ciekawy!) — wartoby zobaczyć w Krakowie. Obrazy te wyświetlano w Warszawie, gdzie spotkały się z bardzo przychylną krytyką (np. „Kurjer Warszawski"). jj.

STANISŁAW SAPIŃSKI, Kraków: „Poezje", 1918; „Jasiek-Ksiądz", 1918; „U bram świątyni", 1919; „Książeczka wiejska", 1923; „Pieśń sumienia narodowego", 1924; „Grudniowy śnieg", 1924.

Autor 5 tomów wierszy, pojawiających się drukiem ze zdumiewającą szybkością (np. utwór, napisany 1 stycznia 1924, znajduje się na półkach księgarskich już... 15 t. m.!) — nie znalazł dotąd własnego słowa poezji, nie dał oryginalnej, artystycznie dojrzałej eksplozji uczucia lub myśli. Nie wyszedł poza ramy wersyfikacyjne ubiegłego stulecia. Utwory jego są naprawdę „stare", a więc są synonimem niemocy, braku inwencji twórczej.

Najlepiej jeszcze wiedzie się autorowi w bezpretensjonalnem, prozaicznem opowiadaniu o życiu wiejskiego chłopczyny, „Jaśka-Księdza". Tu nie sili się autor na robienie poezji — jest naturalny, spokojny i wierzący. Lektura popularna.

Ale z poezją źle się dzieje!

— Dowody:

„Piszę do Ciebie list z nagła wiązaną
Mową. Myśl taka dzisiaj mnie znienacka
Napadła, jak kot, co skacze na siano (!)
Lub w „Tadeuszu" jak Wojskiego placka". (!)
(„List").

„Zorza... Jako pożar olbrzymi Zionie ogniem i dymi. Z dymu robią się koła (!), Wyjeżdża chłopski wóz" (?)
(„Widziadło").

— Jakie to nieporadne — kołujące setką słów dla wyrażenia lada błahej myśli, czy obrazu! Wszędzie: gadulstwo, „opisywanie"... — Chwilami pisze autor nudnie rytmiczną prozą... z rymami; np:

„U stóp czarnej, świerkami zagęstnionej góry
stał gospodarski domek. Wierzb zgarbionych sznury
wybiegały ku wąskiej drodze powiatowej
z pod szerokich okapów. Ścian białe tułowy (!)
opierały na murku przyziemnym przegubie
zmęczone stopy. Strzecha nosiła na czubie
grubą, już zębem czasu nadgryzioną wiechę,
z pod której wyzierał wróblom na uciechę
szary komin". („Uczeń i mistrz").

W „Pieśni sumienia narodowego" raczy nas autor parodją stylu Krasińskiego z „Psalmów" i „Przedświtu":

„Polsko! Polsko! twoja szata
przezłocista! przebogata!"

A oto te „bogactwa" Polski: „bezludzia kniej", czeluść pól (sic!), gdzie srebrna wybucha (!) sól, gdzie się nafty zdroi ropa i gdzie czarnych djamentów wśród niezgłębionych odmętów, strzeże cała Europa i z zawiścią w oku patrzy!"

Księdza Bakę z XVIII w. żywo przypomina „Nić cierpienia":

„Przez Adama
zadziergana
męka, rana
idzie światem
zimą, latem,
nieginąca
aż do końca..."

Kilka innych wierszy z „Grudniowego śniegu" stanowi transpozycję „Księgi ubogich" (Kasprowicza, np.:

„Co też się stało przedwczoraj,
moi kochani ludkowie!
Dziad z brodą mnie do dnia odwiedził
i pił za moje zdrowie".
(„Ballada o dziadku").

W utworach tych najbardziej zbliża się autor do progu poezji, najbliższy jest współczesnym koncepcjom artystycznym: Coś świta. Lecz powódź pospolitego wieszorόbstwa zaćmiewa te iskierki. jj

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

51 **Powieść współczesna.**

— Żyje jeszcze prawdziwa demokracja czy nie? — huknął zadowolony Wiaterek. — „Manuel" obudził naszą czujność. Zamach stanu nie może zastać nas nieprzygotowanych. Nie wiemy dotąd, kto jest „pretendentem", ale wszyscy domyślamy się, iż, zmiłuj się, chodzi o Manuela, króla Portulagji. Agenci śledczy prześladują uczciwych radykałów. Dom mój nawet nie jest już spokojny.

— Phi! — zauważył jeden z obecnych, — gdybym ja był Mateuszem, to ów agent nie spróbowałby już chodzić za mną.

— Słusznie uczynił Wiaterek — rzekł surowo przewodniczący, — iż nie wchodził w zatargi ze szkodliwym, ale obłąkanym może tylko, członkiem społeczeństwa. Tworzymy organizację wyłącznie zapobiegawczą i nie zamierzamy przecież sami czynnie doprowadzać do wojny domowej. Nie mniej położenie, wywołane przez dzisiejszy wypadek, jest poważne i wzywam was panowie na narady. Noc długa jest jeszcze, a ojczyzna patrzy na nas.

Narady trwały jeszcze czas pewien, lecz środki obmyślone wydały się tak skuteczne, a gorliwość zebranych okazała się tak ofiarną, iż wszyscy wyszli pod wrażeniem, że zostało przedsięwzięte wszystko, co jest w ludzkiej mocy, by unicestwić złowrogie zamiary poczytnego Pierza.

XXIV.

— Czy ja go kocham jeszcze? — zastanawiała się panna Marja. — Tyle lat, tyle lat! Sprawił mi kiedyś zawód... Cierpiałam przez niego. Rozwianie się marzeń opłakuje się nieraz równie boleśnie jak wszelkie inne, wielkie straty. Powrót jego... Nieoczekiwany czyn... Porwanie mnie, które kazano mi poczytywać za zniewagę. Zniknął potem, nie pojawił się więcej, rozpłynął się w mgle. I znów świat i wszyscy kazali mi uważać go za człowieka bez honoru. Niepokonane prawo życia zaciera żywość i wyrazistość wspomnień, ale ucieleśnione w obrazy realne trwają one gdzieś w głębi duszy, czy zawieszone pod błękitem. Są chwile w życiu, a czasem krótkie tylko drgnienia uczucia, gdy przeszłość ogląda się znowu. Cały ten świat, który dzielił ongi mnie i Rymszę, nie istnieje już dzisiaj. Na widok tego, którego kochałam dawniej, w sercu mem rozśpiewały się echa owych czasów, gdy byłam przez niego szczęśliwa. Ale dzisiaj... to człowiek dziwny tak bardzo!

Istnieje pewien instynkt u kobiet, który przestrzega je, by unikały tego, co jest niezwycajne, a każe im szukać równowagi w działaniach mężczyzny. Instynkt ten wypływa z potrzeby oparcia się o pokój i siłę. Istnieje także instynkt rzucający je jak ćmy w światło blasku, jakie rozsiewa wokół siebie człowiek naprawdę niepospolity. Kresówka nie wiedziała jeszcze, co myśleć o Rymszy i dlatego miłość i obawa równoważyły się w niej wzajemnie, powodując niepokój, w duszy tak bardzo spragnionej dziś spokoju.

Niepokój ten dla niej tem był przykrzejszy, iż otrzymała zaproszenie na rozmowę do pana Baltazara.

Rzeszótko po pierwszym swym wieczorze kawalerskim obudził się dość wcześnie i bardzo nie w humorze. Przyczyną jego zbyt rychłego zerwania się z wygodnego łóżka był telefon. Finansista spał dzisiaj w swym gabinecie, gdy obudził go głośny dzwonek terczący z doczesnej powłoki świetnego wynalazku. Dzwonek ów zachęcał: Pójdź, pójdź! Ktoś chce mówić z tobą! Ktoś czeka na to byś wyskoczył dlań z łóżka i wymienił z nim swe myśli... (C. d. n.).

FUTER wszelkie przeróbki i nowe wykonywa starannie i gustownie

JULJAN WAJDA

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)

w Krakowie, ul. św. Jana 3.

w podwórzu parter. 160

Wytwórnia wyrobów powroźniczych

SZ. BINCZYCKI

Kraków, pl. Kossaka 7. P. K. O. 152.036. Dom własny.

poleca: liny konopne, postronki, sznury i t. d. 250

Dla hurtowników opust

Popierajmy Przemysł Ojczysty!

Kto chce wiedziec co się w świecie dzieje, Ten czyta i prenumeruje

„PRZEGLĄD SWIATOWY“

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Do nabycia wszędzie — gdzie niema żądać.

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysyłać pod: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

GOSPODYNI KUCHARKA wdowa dla prowadzenia kuchni wzorowej o wszelkich wymaganiach tak w domu prywatnym, gospodarstwie lub pensjonacie poszukuje miejsca. Może podjąć się również prowadzenia całego gospodarstwa, łącznie z nadzorem powierzonego inwentarza. Na żądanie świadectwa i gwarancja uczciwej pracy. Zgłosz. przyjmuje z grzeczności Administracja „Głosu Narodu“ dla **M. L.**

POSZUKUJĘ pożyczki około 2000 dolarów dla zakładu przemysłowego. Dam zabezpieczenie procent, pokoik mieszkal. i posadę w zakładzie. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Pożyczka“. 280

WÓZKI dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy obciąga na poczekaniu Kupuje stare wózki. PIECHOWICZ — Kraków ul. Mikołajska 7. 189

SEKRETARJAT
Katolickich Stowarzyszeń robotniczych
Kraków, ul. Potockiego 11

posiada na składzie i poleca następujące wydawnictwa:

1. Czego chce Pol. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji 0.10 gr.
2. Rola Chrześc. Dem. w życiu społeczno-politycznem 0.25 „
3. Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju 0.25 „
4. Bolszewizm a Mesjasz żydowski 0.25 „
5. Leon XIII. a kwestja robotnicza 0.50 „
6. Socjalizm i Chrześcijaństwo 1.— „
7. Bractwa Kościelne a Prasa Katol. 1.— „
8. Stwórzmy prasę katolicką 0.50 „
9. Z przeszłości i teraźniejszości robotnika 0.50 „
10. Polskie Zjednoczenie Chrześcijańsk. Związków Zawodowych 0.10 „
11. Żyd międzynarodowy 2.— „
12. Walka klasowa a zawodowa 0.20 „
13. Zasady i dążenia Stron. Ch. D. 0.20 „
14. Kto rozbija ruch robotniczy 0.20 „
15. Konstytucja polska z 17/3 1921 r. 0.20 „
16. O stosunku Stron. Ch. D. do związków zawodowych 0.20 „
17. Bezpodstawność i szkodliwość walki klas 0.20 „
18. Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych 0.20 „
19. Polskie Stronnictwa polityczne 0.20 „
20. Żydzi a Polska 0.20 „
21. Zasługi P. P. S. w nowopowstałej Polsce 0.20 „
22. Dlaczego duchowieństwo zajmuje się pracą społeczną 0.20 „
23. Zadania Ch. D. w Polsce 0.30 „
24. Szkoła wyznaniowa w Polsce 0.30 „
25. Zasadnicze kierunki katolickiej pracy społecznej 0.20 „
26. Ustawa o spoczynku niedzielnym 0.20 „
27. Przewodnik Chrześc. Dem. 1922 2.— „
28. Przewodnik Chrz. Dem. rocznik 1923 0.50 „
29. Roczniki „Polskiego Siewu“ 1.— „
30. Książki do prowadzenia Stowarzyszeń 1.— „
31. Scena Związku Młodzieży Polskiej (nr. 1—6) 0.20 „
32. O pracy wewnątrz Stowarzyszeń młodzieży 0.10 „
33. Doświadczenia poczynione w pracy nad młodzieżą 0.10 „
34. Zadania Starszych w Stowarzyszeniu 0.10 „
35. Nowele i opowiadania — St. Sapiński 0.30 „
36. Jasiek-ksiądz — St. Sapiński 0.20 „

!!! CENY UNORMOWANE PODŁUG ZŁOTEGO !!!
! Nie przepłacajcie kupujcie tylko w pierwszym źródle !



Już prawie, wszyscy Czytelnicy „Głosu Narodu“ przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“ jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych,** oczem zresztą świadczą tysiące listów, przybywających do nas niemal ze wszystkich stron Rzeczypospolitej od Klijentów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumy, kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p. Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klijentem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta, stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest: duży obrót, mały zysk!**

Chcąc dać nadal możność naszym Klijentom zamówienia towarów na nadchodzący sezon wiosenny, zawarliśmy umowy z pierwszorzędnymi fabrykantami, na sprzedaż ich towarów podług cennika unormowanego w złotych przeliczone na marki polskie.

DZIAŁ UBRANIOWY:

Nr. 1. **Materjał CARU** na ubranie męskie lub kostjum damski bardzo trwały, czysto wełniany, podwójnej szerokości [140 cm.] w krateczkę, we wszystkich kolorach, jak to: popielaty, zielony, szary, melanż, wiśniowy, brązowy, kowerkotowy, o wyrobie jedwabno miękkim. Cena za metr 7,800.000 Mk. [Na ubranie potrzeba 3 metry, na kostjum 3½].

Nr. 2. **Materjał „ELEGANT“** specjalnie na wiosnę, podwójnej szerokości, wyrób krajowy i zagraniczny bardzo elegancki, miękki czysto wełniany, ładne desenie kolory: szary, popielaty, zielony, i brązowy. Cena za metr 15,200.000 mk,

Nr. 3. **Materjał** najwyższego gatunku **MODERN** [również bardzo odpowiedni na damskie kostjumy] angielskie desenie nakrapiane, nadające się na szykowny garnitur, damski kostjum i letnie płaszcze we wszystkich kolorach. Cena za metr Mk. 22,500.000.

Nr. 4. **Bostony** na czarne i granatowe ubrania męskie pierwsz. fabryk SZTAJGARNY i kamgarnowe

gat. „A“	cena za metr	12,500 000	M.
„ „B“	„ „ „	18,500.000	„
„ „C“	„ „ „	24,500.000	„
„ „D“	„ „ „	31,000.000	„
„ „E“	„ „ „	39,500.000	„
„ „F“	„ „ „	45,000.000	„

Nr. 5. Na letnie garnitury polecamy **bialskie kamgarny** jasne w desenie, paseczki lub gładkie po Mk. 24,000.000 i 29,500.000 metr.

Nr. 6. gat. A. Kupon na spodnie gładkie i krateczki we wszystkich kolorach Mk. 7,850.000, gat. B. kupon na spodnie specjalnie do ubrań wizytowych i balowych czarne tło w paski lub cienkie paseczki białe Mk. 22,500.000, gat. C. kupony z tegoż materjału pierwszorzędnych fabryk wyższego gatunku po Mk. 27,600.000 gat. D. kupon na spodnie przedwojenny kamgarn po 41,000 000 Mk.

Nr. 7. Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klijentów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie do rękawów i kieszeni w dwuch gatunkach gat. A. 18,500.000 gat. B. 24,600.000 Mkp.

DZIAŁ MATERJAŁÓW DAMSKICH:

Nr. 8. **SZEWIOTY** damskie najlepszego wyrobu, najlepszych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materjały podwójnej szerokości na suknie i kostjumy letnie we wszystkich kolorach po 4,900.000 mtr.

Nr. 9. **MATERJAŁ „KAP“** Nr. 100 wyższego gatunku wełny we wszystkich kolor. Cena za metr 18,[illegible]00.000 Mater. ten zalecamy na eleganc. suknie teatral. wizyt. i tp.

Nr. 10. **Materjał** gabardin najnowszy, najmodniejszy wyrób francuski, czysta kamgarnowa wełna, wyrób w cienkie prążki, kolor nadz. czyste i efektow nadające się na suknie i kostjumy cena za metr 25,900.000 M.

Nr. 11. **Trykotina jedwabna** we wszystkich kolorach wyrób francuski we worku 189 cm. szerokości kupon na całą suknię Mk. 18,500.000.

Nr. 12. **Materjał „SATYNA-SUKNO“** najmodniejszy materjał na płaszcze wiosenne dla Sz. Pań we wszystkich modnych kolorach również i czarnym, wyrób miękki cena za metr 24,500.000 i 32,000.000 [na płaszcz potrzeba 3 metry].

DZIAŁ PŁÓCIEN.

PŁÓTNA w sztuczkach 17 metrów Widzewskiej fabryki 80 cm. szerok. po 41,000.000 46,000.000 i 49,000.000.

MADEPOLAMY na metry po 2.000000 i 2.850000 mk.

PŁÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po 1.700000 i 1.900000 mk. za metr

PRZEŚCIERADŁA gotowe 2 metrowe najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu po 7,900000 i 8.500000 mk. za sztukę.

RĘCZNIKI po 2.500000 i 3.500000 mk. za sztukę.

PŁÓTNO czerwone „TYK“ na wsypy nie przepuszczające pierzy po 2.300000 i 2.550000 mk za metr.

DYMKA żyrardowska na kalesony (2 metry na parę) po 2.400000 i 2.800000 mk.

ZEFIRY angielskie na koszule dzienne w śliczne desenie po 2.400 000, 2800000 i 3.300000 mk. za metr,

DZIAŁ BIELIZNIANY wyrób własny.

Bielizna nasza wyróżnia się efektownym wykończeniem i uszyta z dobrych materjałów. Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy podać Nr. kołnierzyka.

KOSZULE ZEFIROWE męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe w najmodniejsze desenie z zagranicznego zefiru po 14.500000 i 17 00 000.

KOSZULE NOCNE z dobrego madepolamu Widzewskiej fabryki po 8.500000 mk.

KALESONY męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po 6.500000 i 7.500000 mk.

Na prowincję wysyłamy po tych samych cenach tylko z doliczeniem z przesyłką pocztowych wydatków. (paczka do 5 kilo 2.500000) **opakowanie bezpłatne.**

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!

Kupujący z prowincji absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie spodoba przyjmujemy z powrotem i zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować

DO SKŁADU FABRYCZNEGO „WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“
WARSZAWA, ul. Jasna 18—20. 286

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Wszyscy nasi klijenci są zadowoleni, gdyż przykładamy wszelkich starań ku temu, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnem zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom rolniczym dogodne warunki.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Farka.